Nr. 155 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 11 lipca 1928 | Rok XI

NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Rząd pracuje nad projektem zmiany konstytucji

Marsz. Piłsudski nie wyjeżdża już do Rumunji

O silne nerwy...

(ah.). Zanotowaliśmy już na tem miejscu, że lewica polska czy to w deklaracjach swoich, w stosunku do enuncjacji Marsz. Piłsudskiego, czy też w polemice o nią, zachowała powagę i spokój i nie posługiwała się w tej walce ani obelgą ani grubjaństwem.

Nie poczytujemy sobie tego za jakąś specjalną cnotę — choć każdy bezstronny przyznać musi, że mielibyśmy prawo sięgnąć do arsenału po broń taką, jaką posługuje się przeciwnik.

Tego jednak nie robimy nie dla tego abyśmy mieli specjalne zastrzeżenia co do formy wypowiadania się ale dlatego, że obelgą posługiwać się nie potrzebujemy.

Socjaliści mają tę dziwną właściwość, że na przejawy życia, jego potrzeby, na politykę, patrzą inaczej niż ludzie którym albo się zdaje, że wszystko co jest, jest wieczne i nienaruszalne, albo, że wszystko dowolnie zmienić można.

Socjaliści widzą aż nadto jasno związek jaki zachodzi pomiędzy polityką a stosunkami gospodarczemi, widzą jak te dwa czynniki na siebie oddziaływują — stwierdzając, że wszelka dowolność w tych dziedzinach, narazić często musi całokształt interesów społeczeństwa i państwa na nie powetowane straty.

Panowie, którzy po dziedzinie tych zagadnień beztroskliwie galopujecie, przyjmijcie do wiadomości, że Polska nie leży ani na wyspie, ani nie jest oddzielona chińskim murem od reszty świata, że leży ona w kompleksie państw powiązanych wzajemnemi stosunkami, które mimo suwerenności krępują z natury rzeczy, dowolność, na korzyść współżycia i współdziałania.

Powiedzmy prosto: bankier amerykański nie pożyczy pieniędzy bez dobrego gwaranta, a gwarantem w naszych stosunkach jest sejm — sejm nie fikcyjny, ale rzeczywisty sejm. Amerykański bankier nie da pieniędzy krajowi — lub też na bardzo ciężkich warunkach, który nie zdołał się skonsolidować, w którym walka o ustrój trwa nieustannie.

A jak uczy nas doświadczenie, pieniędzy potrzebujemy coraz więcej by wybrnąć z gospodarczego marazmu — by rozwinąć, możliwie najwięcej, sił produkcyjnych.

Zwłaszcza w roku obecnym potrzebujemy pieniędzy dużo, gdyż rok ten pod względem gospodarczym jest bardzo ciężki. Polska nie miała dotychczas tak wielkiego niedoboru w bilansie handlowym jak obecnie — a niema najmniejszych widoków by w ciągu najbliższego roku bilans ten mógł się zmienić.

Żniwa mimo poprawy bowiem, nie zapowiadają się nawet średnio. Ratunek zatem leży w bilansie płatniczym a ten zależy wyłącznie od kredytu zagranicznego. Te zaś nie płyną łatwo do krajów, w których życiu wewnętrznem piętrzą się konflikty na wielką skalę.

Naszkicowaliśmy tu pobieżnie tylko, związek jaki zachodzi pomiędzy polityką, finansami i życiem gospodarczem. Widać z niego jasno, że wola, choćby najbardziej zdecydowanego człowieka, nie wystarcza do głębszych przemian wbrew woli choćby pewnej części społeczeństwa, bo wywołany konflikt atakuje życie gospodarcze, stwarzając trudności b. doniosłe, z któremi liczyć się musi zwłaszcza ten, kto rzekomo w interesie państwa konflikty tworzy.

Dlatego P. P. S. może pozwolić sobie na dobry ton i spokój w rozpatrywaniu zagadnień, związanych z ustrojem naszego państwa. Ma ona pewność, że wbrew interesom chłopa i robotnika w tej dziedzinie, nic zrobić się nie uda. — A gdyby? — to i na ten wypadek przygotowani — zachowamy zimną krew!

Wstrząsająca katastrofa okrętu w czasie burzy.

Parowiec rozbity o skałę podwodną. — 290 osób znalazło grób w głębi oceanu.

NOWY JORK, 9. 7. (AW). Dzienniki donoszą szczegóły wielkiej katastrofy zatonięcia na wodach chilijskich okrętu „Angamos“. Na okręcie znajdowało się ogółem 295 osób, w tem 80 pasażerów, resztę stanowiła załoga oraz wojsko.

Na morzu szalała olbrzymia burza.

Podczas ciemności nocnych okręt wjechał na rafę podwodną i uległ rozbiciu. Niemal wszyscy obecni na okręcie zatonęli, wyratowało się tylko 5 osób. 290 osób zginęło w morzu.

LONDYN, 9. 7. (Pat). Z Sant Jago napływają dalsze wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos“. Na pokładzie statku znajdowali się głównie jako pasażerowie *robotnicy z rodzinami.* Przyczyną katastrofy było

rozbicie się statku o skały.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy

wysyłał sygnały,

ale z powodu burzy wszelka *akcja ratunkowa była niemożliwa.*

W czasie, gdy były wysyłane sygnały kilkadziesiąt okrętów znajdujących się u wybrzeży doznało uszkodzeń a kilkanaście straciło stery. Z pośród pasażerów „Angamos“ uratowały się

tylko cztery osoby.

Opowiadają one o

okropnych scenach jakie rozgrywały się w chwili katastrofy,

kiedy pasażerowie tonącego statku *walczyli o miejsca* w łodziach ratunkowych, o pasy ratunkowe, a nawet o możność przyczepienia się do szczątków rozbitego statku. Chilijskie okręty i holowniki, które przybyły na miejsce katastrofy stwierdziły, iż wszyscy pasażerowie, za wyjątkiem 4 zginęli i że wszelkie dalsze poszukiwania są zupełnie bezcelowe.

Pisma donoszą, że kapitan okrętu wystrzałem z rewolweru

odebrał sobie życie

w ostatniej chwili, gdy okręt już się zanurzał.

Czterej uratowani zawdzięczają swe życie tylko temu, że uczepili się rozbitego masztu, który silna fala przygnała do brzegu.

Twierdzą oni, że rekruci bezwątpienia zginęli i że z załogi zaledwie niewielu mogło się uratować. Możliwe, że zdołają oni utrzymać się na kłodach drzewa z rozbitego okrętu i szczęśliwie przetrwają burzę.

Fale przypędziły do brzegów już

około 100 trupów.

Silna burza uniemożliwia wszelką akcję ratunkową.

Jedyny sygnał „Angamosa“ usłyszały dwa okręty „Apollo“ i „Barapuca“, nie mogły jednak dotrzeć do miejsca katastrofy i zawróciły z drogi, ograniczając się tylko do podania dalej sygnału S. O. S.

Także okręt rządowy „Armnello“, wysłany na ratunek, nie mógł oprzeć się nawalnicy i wrócił się do portu Coronell.

Nawet największe okręty, znajdujące się w pobliżu, nie odważyły się wypłynąć na pełne morze z powodu szalejącego orkanu.

Bezlitosne żerowisko kapitalistów i komunistów na nędzy górników.

Wyjątkowo ciężkie położenie przemysłu węglowego na rynkach światowych, spowodowane stałem wzrostem wydobycia z jednej, a stopniowem kurczeniem się rynku zbytu, z drugiej strony, wytwarza idealne warunki *dla wyzysku górników przez baronów węglowych i dla wprost zbrodniczej demagogji komunistów.* Wskutek bezplanowej i chaotycznej gospodarki eksploatacyjnej i handlowej, zaprowadzaniu wyrafinowanej wprost racjonalizacji pracy, bezwzględu na możliwość zbytu coraz to większej produkcji na nieuregulowanych rynkach, prowadzą kapitaliści węglowi wszystkich krajów nieubłaganą walkę konkurencyjną między sobą o rynki zbytu. Aby pokonać przeciwnika starają się kapitaliści poszczególnych krajów zwłaszcza angielscy i polscy sprzedawać swój węgiel na rynkach zagranicznych po możliwie niskich cenach. Straty zaś odbijają sobie z podwójnym zyskiem przez śrubowanie cen węgla na rynkach wewnętrznych, obniżaniem płac robotniczych, przedłużaniem czasu pracy, redukowaniem liczby robotników i napędzaniem, groźbą wyrzucenia z pracy pozostałych robotników do coraz intenzywniejszej pracy, aż do zupełnego wyczerpania i fizycznego wyniszczenia robotników. Rezultatem tego rodzaju obłąkanej gospodarki eksploatacyjnej i handlowej, są kryzys, bezrobocie i nędza. Walka o zmianę tych okropnych stosunków jest niesłychanie ciężka i trudna.

Centralny Związek Górników zdając sobie dokładnie sprawę z trudności walki o zmianę nietylko warunków pracy i płacy robotników w górnictwie, ale przedewszystkiem walki o ograniczenie samowoli kapitalistów w dziedzinie produkcji i handlu węglem, nawoływał stale robotników do stworzenia silnego Związku Górników, który oparty o liczebną siłę i solidarność robotników mógłby podjąć zwycięzki bój z dziką samowolą kapitalistów. Kierownictwo naszego Związku na wszystkich konferencjach, zjazdach, posiedzeniach zarządu, podejmowało uchwały wskazujące górnikom przyczyny zła i nawoływując do stworzenia silnej organizacji celem rozpoczęcia skutecznej walki z samem złem i jego następstwami. Niestety komuniści jakby w ścisłej zmowie z kapitalistami robili wszystko, aby przez rzucanie na kierownictwo Związku kłamliwych, a ohydnych w treści — oszczerstw poderwać zaufanie do ciał związkowych. Wszelkie wysiłki podejmowane przez ciała kierownicze Związku naszego zmierzające do zorganizowania górników i poprawy ich losu, spotykały się z paroksyzmem

wściekłej nagonki komunistów.

Wreszcie kiedy im się udało odciągnąć nieuświadomione masy od Związku, *przyszli* do głosu kapitaliści, Widząc że komuniści rozbili nietylko Związek, ale rozbijają z równą zaciekłością, każdą akcję zarobkową, podjętą przez Związek przeszli kapitaliści do ataku na całego. Najpierw wypowiedzieli w Zagłębiu Dąbrowskiem

umowę zbiorową i zażądali obniżki płac.

Związek Górników widząc jak jego wysiłki są paraliżowane przez agitację komunistów uchylił się od zawierania umowy i walki o płace, pozostawiając komunistom wolne pole działania. Kierownictwo Związku miało prawo mniemać, że komunistyczni krzykacze, którzy oskarżali przywódców stale o zdradę wezmą ster walki o interesy robotników w swoje ręce, gdy oni piętnowani przez nich, zdradzieccy przywódcy staną na uboczu. Czekaliśmy przez 3 miesiące. Przez 3 miesiące nie było umowy, kapitaliści robili co chcieli — komuniści, mimo że odnieśli przy wyborach do Sejmu w Zagłębiu Dąbrowskiem zwycięstwo, siedzieli cicho jak mysz pod miotłą. Dopiero kiedy kierownictwo Związku widząc jak kapitaliści bezkarnie hulają, jak nędza górników staje się coraz nieznośniejszą, a komuniści ani rusz nie chcą się zabrać do skóry kapitalistów, zwołało Zjazd delegatów wszystkich 3-ch Zagłębi węglowych do Katowic i zgodnie z wolą wszystkich delegatów postanowiło rozpocząć akcję o podwyżkę płac. Komuniści wyszli z zakamarków ukrycia i rozpoczęli jawnie zdradziecką robotę

rozbijania jedności robotników.

Bo czyż nie jest najpodlejszą zdradą interesów robotniczych gdy w chwili kiedy odpowiedzialni delegaci wszystkich Zagłębi — ustalili plan i taktykę postępowania w walce o poprawę bytu stukilkudziesięciu tys. górników, grupka zbrodniarzy warchołów proklamuje strejk w jednym Zagłębiu węglowem? Strejk przed wywołaniem którego okłamuje się w cyniczny sposób robotników, że jest on proklamowany w porozumieniu ze Związkiem i że wybuchnie we wszystkich Zagłębiach — ba! w całej Polsce. Proklamowanie tego głupiego, kompromitującego nietylko komunistów, ale i robotników wogóle strejku da się wytłómaczyć tylko jednym jedynym względem — chęcią rozbicia tej akcji, którą Związek poważnie zaczął i chce z korzyścią dla robotników zakończyć, ale jeżeli taki wzgląd decydował u komunistów przy wywoływaniu owego lekkomyślnego strejku, to czyż nie jest to jeszcze jednym potwierdzeniem, że jedyną treścią ich bytu jest walka z klasową organizacją i jej poczynaniami? Istotnie kapitaliści winni być wysoce wdzięczni komunistom za pomoc z którą im zawsze w porę przychodzą.

Ten zdradziecki krok i napad z tyłu winien każdego z was przekonać, że komunistom nie chodzi o walkę z kapitalistami, ale, że jedynym ich celem istnienia jest

rozbijanie każdej waszej walki z kapitalistami

im chodzi o to abyście żyli w jak największej nędzy i oni na tej nędzy mogli żerować jak żerują kapitaliści na wyzysku. Każdy robotnik, który chce szczerze zwycięstwa sprawy robotniczej będzie i musi pędzić precz zdradzieckich demagogów i jednocześnie stanąć w szeregach Związku, aby w zorganizowanej walce pokonać hydrę komunistycznego warcholstwa i kapitalistycznego wyzysku i ucisku.

Stańczyk.

—:::—

Rozbicie rokowań polsko-litewskich

w sprawie paktu o nieagresji.

KOWNO, 9 7. (PAT.). Komisja zakończyła wczoraj swe prace stwierdzeniem niemożności uzgodnienia obupólnych stanowisk. Personel delegacji odjeżdża jutro z Kowna. W Kownie pozostają przewodniczący delegacji p. Hołówko i sekretarz p. Tarlakowski, celem uzgodnienia protokołów i raportu, co potrwa prawdopodobnie do wtorku.

—:::—

Marszałek Piłsudski nie wyjechał jeszcze.

WARSZAWA, 9. 7. (AW.) Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Tirgoviste w Rumunji uległ dalszemu odroczeniu. Ostateczny termin wyjazdu nie został jeszcze oznaczony.

WARSZAWA, 9. 7. (AW.) Wczoraj powrócili z Paryża wyżsi oficerowie sztabu Generalnego pp. gen. Kutrzeba płk. Gąsiorowski i płk. Wieniawa Długoszewski. Oficerowi ci, którzy udali się do stolicy Francji z ważną misją od Marsz. Piłsudskiego zostana dziś przez Niego przyjęci.

Dymisja 2 ministrów rządu włoskiego.

RZYM, 9. 7. (Pat). Minister finansów Volpi i minister oświaty Fedolo zgłosili swoją dymisję. Premier Mussolini zaproponował królowi i uzyskał aprobatę na zastąpienie ustępujących ministrów. Mianowani zostali: ministrem finansów senator Masconi, ministrem oświaty zaś Belutto, dotychczasowy minister gospodarki. Na miejsce Belutto mianowany został ministrem gospodarki Martelli, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji.

Zamordowanie księdza podczas wycieczki.

BYTOM. W miejscowości Goldberg w Górach Olbrzymich na granicy czeskiej został zamordowany proboszcz katolicki z Medelsdorfu ks. Schöne. Ciało jego znaleziono na krańcu lasu z dwoma ranami postrzałowemi, z których jedna była śmiertelna. Proboszcz zamordowany został w drodze powrotnej z wycieczki. Morderstwo ma tło rabunkowe.

Zamach polityczny w Sofji

SOFJA, 10. 7. (Pat). Onegdaj około północy trzej nieznani osobnicy obsypali strzałami rewolwerowymi dwóch innych, z których jeden został zabity na miejscu, drugi ciężko raniony, który przewieziony do szpitala zmarł, po trzech godzinach nie odzyskawszy przytomności. Przeprowadzone śledztwo pozwoliło stwierdzić, że zmarłym w szpitalu był generał Protogorow.

ZA 800 MILJONÓW ZŁ. MOŻEMY MIEĆ DOBRE DROGI.

WARSZAWA, 9. 7. (AW.) Według kosztorysu ułożonego przez Departament Drogowy Min. Robót Publ. dla należytego przeprowadzenia komunikacji drogowej i szosowej w Polsce należałoby wyszosować i wybrukować około 240 tys. klm. dróg, co pociągnęłoby za sobą koszt około 800 milj. zł.

—:::—

Poufne zebranie partyjne P. P. S.

odbędzie się dziś **we wtorek** 10 b. m. o g. 7-mej wieczór w lokalu Zw. Zaw. **Prac. Gminnych** przy ul. **Ormiańskiej 2.**

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

Referat o POŁOŻENIU OBECNYM wygłosi tow. poseł A. HAUSNER.

Towarzysze jawcie się jaknajliczniej!!!

Rząd tow. Hermana Müllera.

Wbrew zapowiedziom i przepowiedniom, wedle których utworzony przez tow. Hermana Müllera rząd niemiecki nazwano „rządem wakacyjnym" kanclerz w swej deklaracji złożonej Reichstagowi 3 bm. oświadczył, że uważa swój rząd za stały czego dowodem jest zakrojony na długą metę program pracy tego rządu. Jeszcze dobitniej określił charakter i trwałość tego rządu minister spraw wewnętrznych tow. Severing, oświadczając na konferencji prasowej, że rząd ten ma zamiar wytrwać przez 4 lata tj. tak długo, aż nie upłynie kadencja obecnie wybranego parlamentu.

Na czem opierają się te nadzieje? Wiadomo, że Müller utworzył rząd poza koalicją, a z ludzi należących do rozmaitych — aż pięciu — stronnictw jako rząd „osobistości" czy głów. Gdy bowiem po blisko 3-tygodniowych rokowaniach okazało się, że wielka koalicja nie da się utworzyć, zaś koalicja wejmarska nie zapewni rządowi większości, zdecydowano się na półśrodek: ani na koalicję, ani bez niej z tem, że poza osobistościami stoją ich partje, w jesieni zaś zostanie wielka koalicja formalnie utworzona.

Te widoki są zupełnie realne wobec tego, co zawiera odczytany na wtorkowem posiedzeniu parlamentu program rządowy. Jest to bowiem program, na który — naturalnie nie bez pewnych zastrzeżeń — piszą się zarówno socjaliści, jak i inne w rządzie reprezentowane partje: centrum, niemiecko-ludowi, demokraci i bawarska partja ludowa. Przedewszystkiem w dziedzinie polityki zagranicznej jest zrozumiałe, że z zatrzymaniem teki przez Stresemana utrzymaną zostaje jego dotychczasowa linja polityczna: pokojowa współpraca z innemi państwami z uwzględnieniem specjalnych życzeń niemieckich co do wcześniejszego opróżnienia Nadrenji i co rewizji planu Dawesa. Są to żądania, które zainicjonowano z innej, poza Niemcami, strony. Wiadomo bowiem, że do zniesienia okupacji odnosi się przychylnie główny partner bloku locarneńskiego — Anglja, rewizję zaś planu Dawesa zainicjował najkompetentniejszy w tej materji człowiek: ajent reparacyjny Parker Gilbert. Jeżeli więc rząd Müllera kładzie nacisk na dwa żądania, nie może być posądzony o zamiar wymuszenia rewizji traktatu pokojowego, gdyż i korzystające z tego traktatu państwa nie podnoszą zasadniczej opozycji — nawet Francja odnośnie do planu Dawesa.

Większą trudność w sformułowaniu programu rządowego stanowiły sprawy z dziedziny polityki wewnętrznej. O niej rozbiła się faktyczna koalicja i one stanowią zasadniczą sprzeczność między socjalistami z jednej a partjami burżuazyjnemi z drugiej strony. Chodzi głównie o sprawiedliwy rozkład podatków (o podwyższenie wolnego od podatku minimum egzystencji), o wymiar dozwolonych zbrojeń (budowa pancernika) i o politykę społeczną (reforma ubezpieczeń na starość i na wypadek niezdolności do pracy). Jak jednak z oświadczenia rządowego wynika, znaleziono i w tych sprawach wspólną platformę dla dalszych rokowań i to — jak niemieckie pisma burżuazyjne podkreślają — na podstawie mądrej — ich zdaniem — bo dalekiej od zacietrzewienia radykalizmu partji soc. demokratycznej.

Rząd narazie ma za sobą olbrzymią większość i, o ile zechce, uzyska z łatwością formalne wotum zaufania. Czy Müller tego zażąda, to jeszcze nie jest pewnem. Nie potrzebuje on takiego wotum wobec tego, że przeciwnicy jego — głównie tak dobrane towarzystwo, jak komuniści i niemiecko-narodowi — są w beznadziejnej mniejszości. Za kilka dni parlament rozpocznie ferje, po albo w czasie których odbywać się będą rokowania nad centralnym punktem spornym: nad przyjęciem niemiecko-ludowych do rządzącej w Prusiech koalicji.

Nie zabijajcie!

W Niemczech została wydana płomienna odezwa przeciw wyrokowi w procesie donieckim, która apeluje do władz sowieckich, by wyrok cofnęły w imię sprawiedliwości i humanitarności.

Odezwę podpisały najpoważniejsze osobistości z pośród socjalistów i demokracji niemieckiej z prezydentem Reichstagu tow. Löbem na czele.

—:::—

Rosja sowiecka zakupuje zboże.

Kryzys kursu Stalina.

Rząd sowiecki w panicznym pośpiechu zakupuje zboże, płacąc za nie gotówką. Urzędnicy przedstawicielstw handlowych otrzymali polecenie zakupów na sumę około 300.000 tonn zboża, przyczem około 2/3 zleceń zostało już wykonane.

Zakupów dokonano na giełdach angielskich, włoskich, francuskich, niemieckich, holenderskich i belgijskich. Koszt ogólny zakupów wynosi *dwa i pół miljona funtów szterlingów.*

Najpierw mają nadejść transporty z Hulla, Liverpoolu, Hamburgu i Rotterdamu.

Pozatem znaczne zakupy zboża przeprowadzone mają być w przyszłym miesiącu w Kanadzie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Rosja carska w r. 1909 do 1914 wywiozła około 600 miljonów pudów zboża, podczas gdy w r. 1924/25 zaledwie 25 miljonów, można sobie wyrobić pogląd, jak obecna Rosja gospodaruje. Oficjalna prasa sowiecka domaga się obecnie zmiany kursu wobec chłopów.

Przegląd prasy.

SOCJALIZM I LIBERALIZM.

„Robotnik" wyjaśnia stosunek socjalizmu do liberalizmu, dając temsamem odpowiedź tym, którzy w dzisiejszym socjalizmie do patrują się tendencji liberalnych. Czytamy więc:

Socjalizm przejął od liberalizmu zasadę demokracji politycznej, to, co Kautsky nazywa — „wolności dla wszystkich". Demokracja polityczna w Europie XX stulecia, w stosunkach równie, jak dzisiejsze, poplątanych i najeżonych sprzecznościami, w „przejściowej" epoce historycznej znajduje dla siebie wyraz realny, tylko w demokracji parlamentarnej.

Przezwyciężenie liberalizmu nie zna czy wcale, że trzeba cofnąć się wstecz poza Wielką Rewolucję Francuską. Zagadnienie stoi tak: w jaki sposób dostosować ideę Wolności do nowoczesnych potrzeb i wymogów społeczno-gospodarczych i kulturalnych? Liberalizm tego zagadnienia nie rozstrzygnął. Dla faszyzmu i dla komunizmu zagadnienie to nie istnieje. Socjalizm przynosi rozwiązanie. Wysuwając zasadę demokracji, usuwa zarazem grozę metod wojny domowej i katastrofy. Dla Polski specjalnie wskazuje drogę wyłączną utrwalenia Niepodległości.

Dlatego w Polsce szczególniej mobilizacja sił demokratycznych dokonać się musi dokoła obozu socjalistycznego.

*

ZNOWU NOWA SZATA ENDECJI.

Nacjonalistyczna „Gazeta Warszawska" wobec przemalowania szyldu endecji na nową firmę „Stronnictwo Narodowe" — entuzjazmuje się w sposób następujący:

W tym momencie, kiedy sztucznie podtrzymywana jedność obozu sanacyjnego pęka, kiedy zakłamani przeciwnicy partyjnictwa rozszczepiają blok B. B. na dwie dziś już ujawnione wyraźnie partje: konserwatywną i radykalną, występującą pod nazwą Zjedn. Pracy Wsi i Miast, kiedy w sprawie tak zasadniczej jak nauczanie religji katolickiej, klub B. B. głosuje w sposób dwojaki, co usłużny, a dopiero podczas wyborów na wiarę sanacyjną nawrócony dziennikarz, usiłuje wytłumaczyć tem, że „kwestja religijna, jako taka, nie była specjalnie uwzględniana w programie B. B." — wtedy w obozie narodowym zwycięża myśl podporządkowania ambicyj organizacyjnych wielkiej sprawie: połączenia, łuzem dotychczas chodzących grup i jednostek, w jedno nowoczesne organicznie zrośnięte Stronnictwo Narodowe. Tam chaos, zdenerwowanie, rozbudowa partyjnictwa — tutaj spokojne zwieranie szeregów i porządkowanie stosunków. I w tem leży już dziś znaczenie powołania do życia Stronnictwa Narodowego.

Społeczeństwo nasze, wobec tylekrotnej zmiany firmy N-D, pozna się na farbowanych lisach, tembardziej, iż element ten nie grzeszy przednią jakością.

GROŹNY POŻAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 7. (AW.) Wczoraj o godz. 3-ciej popoł. wybuch w magazynie na stacji Warszawa Główna-Towarowa groźny pożar. Akcję ratunkową, która wszczęta została natychmiast utrudniały hufnale powbijane pod drzwiami żelaznemi, któremi oddzielone są poszczególne magazyny na dworcu towarowym.

Mimo energicznej akcji ratunkowej kilka magazynów wraz z zapasami towarów spłonęło. Pożar wywołany był zaprószoną iskrą z komina lokomotywy.

—:::—

PERTRAKTACJE W KWESTJI ROZSZERZENIA SIECI TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ.

Toczą się pertraktacje między rządem a International Telegraph and Telephone Corporation w kwestji kredytu w sumie 300 miljonów złotych na cele budowy nowych linji telegraficznych i telefonicznych, w pierwszym zaś rzędzie na budowę podziemnych kabli.

—:::—

35-TA ROCZNICA ŚMIERCI MAUPASSANTA.

Dnia 7 lipca 1893 r. zmarł jeden z najznakomitszych powieściopisarzy francuskich, Guy de Maupassant. Autor „Panny Fifi", „Bel Ami" i tylu innych arcydzieł uległ pod koniec życia chorobie umysłowej i dokończył żywota w zakładzie dla obłąkanych.

Litwa uniemożliwia prowadzenie rokowań z Polską.

Nota polska i litewska.

WARSZAWA. 9. lipca. (Pat.) Pos. lit. w Berlinie p. Sidzikauskas wystosował 23. czerwca 1928 do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego notę wraz załącznikiem, który zawiera 15 art. a m. in.

Układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum położone między granicą litewską a rosyjską wyznaczone w art. 2. traktatu pokojowego w Moskwie dnia 12. lipca 1920 a linią demarkacyjną ustaloną przez R. Ligi Nar., dnia 3. lutego 1923 ma być uznane za sporne przez oba państwa.

Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia stanowią: Traktat pokojowy moskiewski z dnia 12. lipca 1920, przyznający to terytorjum Litwie i postanowienia konferencji ambasadorów, przyznające to terytorjum Polsce.

Po ustaleniu granic między Litwą a Polską, między obydwoma państwami, zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Układające się strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju między Litwą a Polską i dla stworzenia warunków, koniecznych do szczerej współpracy należy w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu, między obywatelami obu państw.

Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne, wynikające z działań wojennych, lub innych aktów, Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy . . . . . miljonów dolarów ameryk., jako wynagrodzenia za szkody spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

WARSZAWA, 9. 7. (Pat). W odpowiedzi na notę posła lit. w Berlinie została do posła lit. w Berlinie wystosowaną nota następującej treści:

Z głębokiem zdumieniem rząd polski zapoznał się z projektem traktatu, który rząd lit. mu przedstawił. Uważając z jednej strony, że projekt nie odpowiadał uchwale powziętej przez Radę Ligi Narodów z 10 grudnia 1927, do której rząd polski pragnie się ściśle zastosować, z drugiej strony projekt ten usiłował poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjalną Polski, rząd polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji rządu lit., jednakowoż jest gotów do dalszego prowadzenia bezpośrednich rokowań z rządem litewskim, mających na celu stworzenie między obydwoma państwami porozumienia, od którego zależy pokój. W tym celu rząd polski proponuje rządowi litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań w sprawach będących przedmiotem programu konferencji w Królewcu.

Marszałek Piłsudski nie wyjeżdża do Rumunji.

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł.). Jak słychać z kół zbliżonych do Marsz. Piłsudskiego. Marszałek porzucił projekt wyjazdu do Rumunji i ma zamiar spędzić swój urlop w Sulejówku.

—:::—

Rządowy projekt zmiany konstytucji.

WARSZAWA. 9. 7. (Tel. wł.). Według informacji z Be-be rząd przystąpił już do opracowania projeku zmiany konstytucji. Szczegóły projektu rząd trzyma w ścisłej tajemnicy. Uważać należy za pewnik, że projekt zwiększa bardzo silnie władzę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kierownicze koła Be-be liczą się z możliwością, że projekt zmiany konstytucji nie uzyska w Sejmie większości, a mimoto będzie wprowadzony w życie.

—:::—

Wielki pożar w okolicach Gdyni.

Ofiarą ognia padło 13 gospodarstw.

GDYNIA, 9. 7. (Pat). Wczoraj popołudniu wybuchł w miejscowości Strzelno wielki pożar. Ofiarą płomieni padło 13 gospodarstw z 25-ma budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Przyczyną pożaru były iskry, wydobywające się z komina jednego z domów, od których zajęły się słomiane dachy zabudowań. Płomienie przerzuciły się następnie na sąsiednie budynki. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, udało się po kilku godzinach ogień opanować.

Katastrofalna trąba powietrzna w Chinach

Burza rozbiła i zatopiła 4 wielkie okręty.

LONDYN, 9. 7. (AW). Z Szanghaju donoszą o gwałtownej trąbie powietrznej, która nawiedziła miasto i okolicę. Spustoszenia są bardzo wielkie, ulice zawalone są w wielu miejscach gruzami zburzonych domów. Burza rozbiła i zatopiła cztery wielkie okręty stojące w porcie oraz zburzyła dwa wielkie magazyny portowe. Zatonęło kilkaset barek i dżonek chińskich.

Tysiące chińczyków zanosiło modły w świątyniach i składało bogom ofiary, gdyż zdaniem ich rozpętanie się żywiołów jest zemstą zmarłego marsz. Czang-Tso-Lina za zamach dokonany na niego.

—:::—

Niema nadziei uratowania „Italji“.

KINGSBAY, 9. 7. (AW). Nadchodzące z nad Oceanu Lodowatego sprawozdania meteorologiczne są bardzo niepomyślne. Panuje tu przekonanie, że Nobile **będzie jedynym z ekspedycji „Italji“, który pozostanie przy życiu.** Nadzieja uratowania reszty słabnie z godziny na godzinę. Cała powierzchnia Oceanu pokryta jest uniemożliwiającemi lądowanie lodów, przysłoniętych gęstą mgłą. Wobec tego lotnicy szwedzcy zaniechali narazie prób dotarcia do rozbitków nie chcąc powiększać liczbę ofiar lekkomyślnej ekspedycji. Jedyną nadzieją jest obecnie tylko sowiecki łamacz lodów „Krassin“. Kra jednak, na której znajdują się rozbitki „Italji“ ze znaczną szybkością oddala się od lądu w kierunku wschodnim i wątpliwe czy „Krassin“ zdoła ją dopędzić.

„NOWA REFORMA“ PRZESTAJE WYCHODZIĆ.

KRAKÓW, 9. 7. (Pat). Jak się dowiaduje „Naprzód“ z dniem 15 bm. czasopismo „Nowa Reforma“ istniejąca od 47 lat przestaje wychodzić.

—:::—

DYMISJA HOOVERA.

N. JORK, 9. 7. (Pat). Herald donosi, że Hoover podał się do dymisji.

NOWY REKORD PRZEBYWANIA W POWIETRZU.

DESSAU, 9. 7. (Pat). Lotnicy niemieccy Ristitz i Zimmermann wylądowali tu. Lotnicy pozostawali w powietrzu 65 ogdzin 14 minut, bijąc rekord ustanowiony przez Servarina i Delpreta o 6 godzin 45 minut.

Zapowiedź mowy politycznej Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł.). „Robotnik“ donosi, iż na zjeździe Legjonistów, który odbędzie się 12. sierpnia w Wilnie Marszałek Piłsudski wygłosi mowę polityczną, w której przedstawi program rewizji konstytucji, przebudowy ustroju państw. oraz ujawni drogi, jakimi chce dojść do tego celu.

Na marginesie.

Wystrychnęli się na dudka.

Przed kilku dniami dwa dzienniki tutejsze „Gazeta Poranna“ i „Dziennik Lwowski“ doniosły, iż Marsz. Piłsudski, przejechał w ub. piątek przez Lwów do Rumunji i na tutejszym dworcu bawił całą godzinę.

Ba, „Dziennik Lwowski“, organ „maszerujących zawsze strzelców na Rusi Czerwonej“, wsadził do przedziału p. Marszałka i konsula rumuńskiego i posła francuskiego gen. Le Rond'a.

Specjalnie „Dziennik Lwowski“ wiadomość tę podał w takiej formie i w takich rozmiarach, że czytelnicy jego są napewno przekonani o tem, że Marsz. Piłsudski na dobre już się rozgościł w Rumunji.

A tymczasem... stało się inaczej. Marszałek ani nie ruszył się z Warszawy, i podobno nie chce nigdzie wyjechać.

Pisma te skompromitowały się na całej linji, a specjalnie już „Dziennik Lwowski“. Ostatecznie „Gazecie Porannej“ nie dziwimy się, skoro uwzględnimy że „Dziennik Lwowski“ na terenie Małopolski Wsch. usiłuje uchodzić za pismo, które wie nawet o tem, „co w trawie piszczy“. Dziennik ten z tajemniczą miną: my zawsze o wszystkiem wiemy, ale nie powiemy, — gdy wreszcie coś powiedział — wystrzelił blagę z conajgrubszej armaty.

A mogło być jeszcze gorzej: bo któżby mógł się przekonać o tem, gdyby „Dziennik Lwowski“ napisał, że Marszałek złożył wizytę redakcji tego pisma.

Biedaczek zadowolił się tem, że kazał Marsz. Piłsudskiemu jechać z Warszawy do Lwowa, trzymać go przeszło godzinę na dworcu, a dalej, że wpakował mu do wagonu reprezentanta Francji i Rumunji.

Czyż nie lepiej było do jednego z przedziałów... tego wagonu wpakować jednego albo kilku redaktorów „Dziennika Lwowskiego“ i posłać ich do Rumunji?...

Zakończenie VI. Zjazdu Hygjenistów

W ub. niedzielę przedpołudniem wygłoszono na zjeździe kilka referatów o organizacji szpitalnictwa w Polsce, popołudniu zaś uchwalono rezolucje. Następnie goście zwiedzili szereg zakładów i wystaw lwowskich. Wczoraj zwiedzono Zakłady wodociągowe w Woli Dobrostańskiej. Projektowane jest również zwiedzenie Zagłębia naftowego.

Nieprawdopodobna szybkość 1.500 klm. na godzinę.

Francuski inżynier Chappadelaine skonstruował model samolotu, który, nie posiadając skrzydeł ani śmigła, utrzymuje się w powietrzu i rozwinąć może nieprawdopodobną szybkość 1.100 do 1.500 km. na godzinę (!).

Wynalazca, który nazwał swój aparat „Gyropter“, uważa, że wynaleziony przez niego samolot wywoła w lotnictwie zupełny przewrót.

WYCIECZKA 800 POLAKÓW Z AMERYKI W POLSCE.

GDYNIA, 9. 7. (Pat). Wczoraj około godziny 9-tej przybył tu statek linji bałtycko-amerykańskiej „Polonia“ przywożąc na swym pokładzie wycieczkę Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w liczbie 800 osób. Wycieczkę prowadzi p. Lidko.

WARSZAWA, 9. 7. (Pat). Dziś przybyła do stolicy wycieczka rodaków z Ameryki, witana na dworcu przez przedstawicieli ciał parlamentarnych, władz rządowych i wojskowych.

Nieoczekiwana „amnestja" w Łodzi.

Kwiatek biurokratyczny.

(Korespondencja własna).

Łódź, 6 września 1928.

Na zasadzie obowiązujących dawniej ustaw rosyjskich, Magistrat m. Łodzi, licząc się z trudną sytuacją finansową Państwa, przez szereg lat pokrywał wydatki na utrzymanie aresztu prewencyjnego przy Urzędzie śledczym, aczkolwiek już przepisy Dekretu o samorządzie miejskim z r. 1919 oraz Ustawa policyjna z dnia 22 lipca 1925 zwolniły miasta z wszelkich wydatków na cele więziennictwa. Ponieważ jednak wydatek na utrzymanie aresztu prewencyjnego obciążał budżet miejski poważną stosunkowo kwotą około 100.000 zł. rocznie, łódzkie władze miejskie poddały sprawę tę gruntownej rewizji i opierając się na opinji radców prawnych Magistratu, wystąpiły w czerwcu r. 1927 do Urzędu Wojewódzkiego z zawiadomieniem, że ze względu na brak podstaw prawnych, Magistrat z dniem 1 lipca 1927 roku nie będzie ponosić kosztów, związanych z utrzymaniem aresztu prewencyjnego przy Urzędzie Śledczym w Łodzi.

Od tej chwili począwszy, w ciągu roku, t. j. do 1 lipca 1928 roku, pomiędzy Magistratem, a władzami administracyjnemi trwa korespondencja która jest **wymownem a humorystycznem niemal świadectwem biurokratycznej indolencji niektórych urzędów państwowych.** Dość powiedzieć, że w ciągu tego roku władze nadzorcze **siedmiokrotnie** zwracały się do Magistratu z prośbą o przedłużenie terminu zrzeczenia się utrzymywania aresztu i Magistrat siedmiokrotnie uwzględnił tę prośbę licząc z miesiąca na miesiąc na definitywne uregulowanie sprawy i przyjęcie więzienia przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Urząd Wojewódzki bowiem powoływał się stale w swych odezwach na mającą już zapaść decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś — jak widać z przebiegu sprawy — **Ministerstwo decyzji tej w ciągu dwunastu miesięcy powziąć nie zdążyło.** W rezultacie w przeddzień upłynięcia terminu prekluzyjnego, t. j. dnia 30 czerwca rb., Magistrat otrzymał pismo Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o dalsze „tymczasowe" pokrywanie kosztów utrzymania aresztu śledczego i z ponownem zapewnieniem, że istnieje już projekt ustawy, która ma uregulować sprawę kosztów utrzymania t. zw. aresztów administracyjnych.

Ze względu na to, że Magistrat m. Łodzi nie ma potrzeby, ani obowiązku przeciągania tej sprawy, tembardziej, że o zgodnem z Ustawami stanowisku samorządu władze nadzorcze powiadomione były już przed rokiem, koszty ew. utrzymywania aresztu nie zostały w budżecie miejskim na rok 1928/29 uwzględnione i żadnemi sumami na ten cel miasto nie dysponuje.

Biorąc to wszystko pod uwagę, na pismo Urzędu Wojewódzkiego z dnia 30 czerwca rb. Magistrat odpowiedział odmownie, oświadczając, że od dnia 1 lipca rb. pokrywać wydatków na utrzymanie aresztu prewencyjnego nie będzie.

Jednocześnie prezydjum Magistratu zainicjowało wspólną konferencję z przedstawicielami Województwa i starostą grodzkim. Zarówno przebieg, jak i wynik tej konferencji są tak ciekawe, że zasługują na utrwalenie w administracyjnych kronikach naszej państwowości.

Przedstawiciele władz administracyjnych zakomunikowali Prezydjum Magistratu, że mimo trwające od szeregu miesięcy zabiegi Województwa władze centralne nie wyasygnowały na utrzymanie aresztu w Łodzi ani grosza. nie wydając też w tej sprawie zdania zapowiadanej decyzji. Ponieważ miasto kategorycznie sprzeciwia się dalszemu, a bezpodstawnemu obciążaniu budżetu z powyższego tytułu, zaś władze administracyjne środków na prowadzenie aresztu nie posiadają, pozostaje tylko jedno wyjście, tj. **likwidacja aresztu**, do której — jak oświadczył starosta grodzki — władze natychmiast przystąpią. **Część więźniów, oskarżonych w sprawach większej wagi, przetransportowana będzie do więzienia karnego,** pozostali — **ogromna większość — zostaną poprostu wypuszczeni na wolność**, aż do czasu rozpatrzenia sprawy.

Jak widzimy, efekt konferencji jest zgoła niezwykły. Więźniowie aresztu prewencyjnego uzyskają nieoczekiwaną, a przedwczesną... amnestję, zaś **miastu przybywa znaczna ilość osobników których izolacja przeważnie jest nader pożądana z punktu widzenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.**

Okazuje się, iż łatwiej jest zlikwidować więzienie i wypuścić na wolność aresztantów, aniżeli w ciągu roku — przebić skorupę biurokratycznej obojętności urzędów centralnych.

Bądź co bądź — sprawa aresztu prewencyjnego i jej oryginalne zakończenie wywołały w Łodzi zrozumiałą sensację.

Krz.

—::—

Budżet m. Łodzi.

Magistrat m. Łodzi przedstawił do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych preliminarz budżetowy tego miasta na rok 1928-29, zawarty w wielkim foljale o przeszło 500 stronach.

Preliminarz rozpada się na dwa wielkie działy: budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw komunalnych. — w ogólnej sumie 57.482.398. Wydatki w budżecie administracyjnym wynoszą 44,652.633, z czego zwyczajne: 26.810.526, nadzwyczajne zaś — 17.842.107. W budżecie przedsiębiorstw komunalnych: 12.829.765.

Dochody w pierwszym z tych budżetów preliminowane są na sumę 44.652.633 — z tego zwyczajne 26.978.556, nadzwyczajne zaś 17.764.077, w drugim na sumę — 12.829.765.

Oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych przez miasto, wynosi 1.293.104, amortyzacja zaś wynosi 2.454.885.

Kwota preliminowana na prowadzenie dalszych robót kanalizacyjno- wodociągowych wynosi 5.000.000.

Ogromną pozycję stanowi w budżecie m. Łodzi opieka społeczna. Przeznaczono na nią 4.000.000 zł. z czego 135.000 na subsydja dla instytucyj kulturalno-oświatowych.

Inne działy gospodarki miejskiej, związane ściśle z opieką społeczną, wykazują również poważne pozycje, np. na dział zdrowia- publ. przeznaczono ogółem 5.644.192.

Wielkie uroczystości ku uczczeniu Szuberta w Wiedniu.

W drugiej połowie lipca rb. zaczną się zjeżdżać towarzystwa śpiewacze i delegacje z całego świata do Wiednia na uroczystości muzyczne ku czci Szuberta. W ciągu czterech dni przybędzie do stolicy Austrji około 120.000 chórzystów specjalnemi pociągami, których liczba wyniesie 141! W jednym tylko dniu 19 lipca przybędą do Wiednia 74 pociągi. 60.000 mieszkań prywatnych przygotowano dla pomieszczenia części przybyszów. Reszta będzie ulokowana w szkołach i lokalach miejskich. Pod względem swego składu chóry śpiewacze przedstawiać się będą niesłychanie barwnie. Wszystkie omal zawody i stany będą tu reprezentowane. studenci, szewcy, krawcy, kolejarze, piekarze, etc. etc. Pierwsze miejsce co do liczebności zajmą związki śpiewackie pekarzy, których będzie 43 na zjeździe. Około 400 piekarzy-śpiewaków przybywa aż z Ameryki: z Cincinati, z Chicago, New Jorku, Detroit etc.

—::—

Trocki gotów powrócić do partji komunistycznej

za cenę usunięcia Stalina.

MOSKWA. 9 7. (AW.). Wznawiane kilkakrotnie rokowania z Trockim o powrót jego i kierowanej przez niego grupy do Wszech. Partji Komunist., rozbiły się ostatecznie Trocki nadesłał swoim przyjaciołom politycznym w Moskwie list, w którym ostro występuje przeciwko ugodzie z większością rządzącą. Trocki wskazuje w liście, krążącym obecnie w odpisach po Moskwie, iż radykalny kurs przedsięwzięty obecnie przez Stalina jest nowym wybiegiem taktycznym mającym na celu dezorjentację mas i że jego pierwszym warunkiem powrotu do partji jest usunięcie Stalina od kierownictwa partyjnego. List Trockiego w kołach rządowych zbliżonych do Stalina wywołał niebywałe oburzenie.

—::—

Po procesie donieckim.

Za jakie zbrodnie zostali oskarżeni i skazani na śmierć?

MOSKWA, 9 7. (PAT.). Agencja Tass. Motywy wyroku w procesie szachtyńskim mówią najprzód o poszczególnych etapach rozwoju organizacji kontrrewolucyjnej w Zagłębiu Donieckim. Organizacja ta utworzona została w r. 1924 z różnych grup, nie mających na razie ze sobą związku, a złożonych z dawnych właścicieli kopalni oraz byłych urzędników. Kierownictwo organizacji znajdowało się w Paryżu w rękach stowarzyszenia byłych przemysłowców górniczych południowej Rosji oraz w rękach Polskiego Stowarzyszenia byłych właścicieli kopalń w Zagłębiu Donieckim, pozostającego pod przewodnictwem Dworzańczyka. Ośrodek paryski nietylko gromadził informacje co do pracy w kopalniach, lecz również

kierował sabotowaniem prac,

związanych z wydobyciem węgla, importem itd. Na konferencji, odbytej w r. 1926, ośrodek paryski postawił sobie za zadanie *doprowadzenie do zerwania stosunków pomiędzy Francją i ZSRR*. Zarazem rozważano wówczas sprawę przygotowania *interwencji zbrojnej przeciwko Sowietom, organizowania sabotażu itd.*

Analogiczną rolę odgrywało *stowarzyszenie polskie*, które utrzymywało *kontakt z organizacją niszczycielską* przy pomocy różnych urzędników przemysłu sowieckiego, a nawet przy pomocy osób, będących na służbie pewnych instytucji zagranicznych.

Zgodnie z otrzymanemi dyrektywami, ośrodek charkowski starał się zachować *najcenniejsze pokłady dla dawnych właścicieli kopalń* oraz działać w Zagłębiu Donieckim w ten sposób, aby *ułatwić im uzyskanie z powrotem posiadania znacjonalizowanych przedsiębiorstw*, przynajmniej *pod postacią koncesji*, udzielonych na warunkach jaknajbardziej dla nich korzystnych. Program ośrodka charkowskiego obejmował również *propagandę przeciwko władzy sowieckiej — oraz ewentualne dopomaganie wrogom Z. S. R. R. w razie wybuchu wojny przez wstrzymanie wydobycia węgla i niszczenia kopalń*, wreszcie przez bezpośrednie *wystąpienia dywersyjne*.

Przewód sądowy udowodnił, że

organizacja niszczycielska finansowana była przez stowarzyszenie byłych właścicieli kopalń,

różne koła kapitalistyczne oraz przez pewne instytucje niektórych państw zagranicznych. W ciągu ostatnich lat trzech organizacja otrzymała *kilkanaście setektysięcy rubli*, które to pieniądze przywieziono zostały osobiście przez członków organizacji powracających z misji zagranicznych. Jedno ze źródeł organizacji stanowiły nadpłaty, udzielane przez firmy niemieckie przy obstalunkach, czynionych przez członków organizacji. Uzyskiwanie pieniędzy od tych firm było niejednokrotnie ułatwione przez to, że w firmach tych odpowiedzialne stanowiska zajmowane były przez emigrantów rosyjskich, gotowych udzielić niszczycielskiej organizacji wszelkiej pomocy.

Następnie trybunał ustalił, że na początku 1926 r. zaczął funkcjonować ośrodek moskiewski.

Motywy odnoszące się do wymiaru kary na Matowa, Bratanowskiego, Bojarinowa, Krzyżanowskiego, Jusowicza i Budnego wykazują, że byli oni nietylko najczynniejszymi członkami organizacji niszczycielskiej, lecz, że ponadto utrzymywali stosunki z przedstawicielami pewnych oficjalnych instytucji zagranicznych, dostarczając im informacji gospodarczych, a nawet politycznych.

Olbrzymia katastrofa okrętowa.

292 osoby utonęły.

ST. JAGO, 9 7. (PAT.). W zatoce Arauce rozbił się transportowiec chilijski Andamos. Zatonęło 150 marynarzy.

ST. JAGO, 9 7. (PAT.). Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy statku Andamos wynosi 292 osoby.

22 dzieci ofiarą wybucu granatu.

Z Katowic donoszą:

We wsi Laseczne, powiatu Tarnowskie Góry zdarzyła się straszna tragedja, która pochłonęła 22 ofiary, z pośród okolicznych dzieci.

Jeden z chłopców niejaki Józef Bronder znalazł zakopany w ziemi jakiś duży okrągły przedmiot, ze środka którego wychodził sznur. Dzieci nie rozumiejąc, co to jest, wyniosły znalezioną zabawkę" na drogę. Wobec tego, że wszyscy dorośli byli w tym czasie w polu i w fabryce, dzieciarnia nosiła się z zagadkowym przedmiotem i pokazywała go wszystkim bębnom wiejskim, których nazbierało się 22-je.

Jeden z „dowcipniejszych" dzieciaków, przyszedł do wniosku, że to jest nic innego, tylko sikawka, albo pukawka i jak pociągnąć za sznurek, to albo zahuka, albo będzie lać wodę. Jeden radził a drugi pociągnął za sznur, aby zobaczyć jak to będzie. W tej chwili rozległ się straszny huk i 8-ro dzieci rozszarpanych w kawałki i odrzuconych na dość znaczny dystans, legło pokotem, a 14 dzieci odniosło bardzo ciężkie obrażenia cielesne, (poobrywane ręce, nogi, wypalone oczy).

Wszystkich nieszczęśliwych opatrzył felczer miejscowy, poczem odwieziono ich do szpitala Tarnowskich Gór, gdzie nieszczęśliwe biedactwa walczą ze śmiercią.

Jak ustaliło dochodzenie ową „zabawką" był większych rozmiarów ręczny granat niemiecki, po zostawiony tam przez Niemców, podczas wypędzania ich z Górnego Śląska.

Ile zarabiają gwiazdy filmowe?

Amerykański biuletyn filmowy publikuje kilka zajmujących cyfr, tyczących się dochodów znanych artystów filmowych. Na czele tej statystyki kroczy Harold Loyd, który zarabia przeciętnie 3 miljony dolarów rocznie. Za nim Charlie Chaplin ma dochodu 2 i pół miljona dolarów rocznie. Coprawda dochody tak Chaplina jak i Douglasa Fairbanksa i Mary Pickford nie dadzą się tak dokładnie obliczyć, bo mają oni także udział w czystym dochodzie ze swoich filmów. Następują gwiazdy z stałemi gażami: Liliana Gish i Gloria Swanson otrzymują z końcem każdego tygodnia po 1000 dolarów, nadto Gloria Swanson otrzymuje procenty z dochodów z filmów, w których bierze udział. Norma Talmadge otrzymuje 13.000 dol. tygodniowo. John Barymore musi się zadowalniać dochodem rocznym „tylko 100.000 dolarów. Konstancja Talmadge siostra Normy zarabia tylko 4000 dol. tygodniowo, a ponieważ jej to nie wystarcza, udaje się od czasu do czasu na tournee do rozmaitych Varietes. Korynne Griffith skarży się na los swój, ponieważ ma tylko 3.000 tygodniowej pensji, a biedna Wirginja Balli nawet tylko 2000, ale uzupełniła to kilkutygodniowym objazdem do 100.000 — Węgierka Wilma Banky, jako początkująca zawarła niekorzystny kontrakt na dłuższy czas i dlatego zadowalać się musi tylko 8000 dol. miesięcznej płacy. — A obok tych nielicznych szczęśliwców Hollywood roi się od około 3000 bezimiennych statystów i statystek, którzy prowadzą ciężką walkę o chleb codzienny.

Wycieczkę w Beskidy Śląskie na Orawę i Liptów.

urządza w dniach od 4 do 26 sierpnia Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w ciągu trzech tygodni zachodnią część t. zw. pasa turystycznego po stronie czeskosłowackiej. W szczególności rozpoczynając od Frydlandu na Śląsku i najwyższego szczytu Śląska Cieszyńskiego Łysej Góry zwiedzone będą kolejno Beskidy Śląskie, Bacza Hala, Magóra Orawska, Niżno Tatry, Lipowsko Orawskie Hale z Wielkim Choczem, Orawskie Zamki, Rużomberg, Demenowska Jaskinia, a z Liptawskiego Mikulasza powrócą uczestnicy do Zakopanego przez Zachodnie Tatry. Ogólne koszta wycieczki wyniosą około 400 złotych od osoby. Prócz pasm górskich zwiedzone będą leżące po drodze miasta i miasteczka, zakłady kąpielowe i ruiny zamków. Zgłoszenia (najpóźniej do 30 lipca) i zapytania o informacje należy kierować pod adresem prowadzącego: Dr. Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Ministerstwo Robót Publicznych. W wycieczce możliwy jest także udział częściowy po uprzednim porozumieniu się z prowadzącym.

Rozporządzenie wykonawcze do Ustawy o Sądach Pracy.

Od paru dni toczą się w Ministerstwie sprawiedliwości konferencje z przedstawicielami ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o sądach pracy.

Jednocześnie redaguje się instrukcję dla sądów pracy i przygotowuje organizację poszczególnych sądów w Polsce. Sądy takie powstaną przede wszystkiem w Warszawie i Łodzi, a także w Krakowie, Lwowie i Bielsku, gdzie zostaną przekształcone z dotychczasowych sądów przemysłowych. Nowa ustawa o sądach pracy tem się różni od ustawy austrjackiej o sądach przemysłowych, że wprowadza sądy karne o przekroczeniach ustawy o ochronie pracy.

Przemytnictwo na pograniczu niemieckiem i czeskosłowackiem.

Na niemieckim i czeskosłowackim odcinku granicy w okresie od 1 do 23 czerwca rb. straż graniczna zatrzymała za przemytnictwo ogółem 524 osoby, w tem 20 zawodowych przemytników, Jednocześnie zajęto artykuły przemycone wartości 57.577 zł. (tytoń, papierosy, cygara, wyroby jedwabne, bawełniane sacharynę i t. d.)

Ponadto przeprowadzono 11 rewizyj domowych z dodatnim wynikiem, zatrzymano w pasie granicznym 5 osób za handel domokrężny i 2 za włóczęgostwo, a nadto cofnięto zagranicę 3 osoby.

Budowa mostów na pograniczu wschodniem.

Dn. 15 bm. zostaną rozpoczęte na całem pograniczu wschodniem roboty saperskie w dziedzinie budowy i odbudowy szeregu mostów na tamtejszych rzekach i rzeczułkach.

Akcja ta została podjęta z inicjatywy Korpusu Ochrony Pogranicza, który z całą energją dąży do podniesienia kulturalnego i gospodarczego naszych Kresów.

Budowę prowadzić będzie 6 kompanji saperskich, które już w najbliższych dniach zostaną wysłane tam przez wojsko.

Oddziały te mają zapewnione ze strony KOP. kwatery i wyżywienie. Ponadto Korpus poniesie część kosztów budowy — resztę pokryją sejmiki.

Gmina lwowska zaciąga długoterminową pożyczkę w M.K.O.

w wysokości 2,500.000 złotych.

Z Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym r. **Łukasiewicz** zainterpelował zarząd miasta w sprawie **urządzenia** stawów na Zamarstynowie. Gmina miała przystąpić do urządzenia tych stawów już w tym roku, lecz do tej pory żadnych robót nie rozpoczęto.

W odpowiedzi prof. **Matakiewicz** zaznaczył, że na koszt budowy tych stawów była preliminowana ogólna kwota 500.000 zł., a na ten rok była wstawiona kwota 150.000 zł. Jednak z powodu nie dojścia do skutku pożyczki inwestacyjnej nie można było jeszcze robót rozpocząć.

Następnie p. **Süsser** zwrócił uwagę na **orgje automobilowe** w mieście. Auta jeżdżąc z niedozwoloną chyżością powodują wiele **wypadków kalectwa** a nawet **śmierci** przechodniów. Pod tym względem Lwów prześciga największe miasta europejskie, w których szybkość jazdy wynosi 18—20 km. na godzinę, podczas gdy we Lwowie ta szybkość jest znacznie wyższa. Nawet auta miejskie nie stosują się do przepisów, jeżdżąc z dowolną szybkością. Mówca domagał się, by zarząd miasta interwenjował u władz w sprawie unormowania ruchu automobilowego i szybkości jazdy we Lwowie.

Prof. Matakjewicz oświadczył, że zwróci się w tej sprawie do województwa a co do aut miejskich zarządzi, by szybkość ich jazdy nie przekraczała dozwolonej miary.

Następnie uchwalono wniosek nagły p. **Madurowicza** by w czasie wakacji komisja teatralna w zastępstwie Rady przybocznej uchwalała **sprawy teatralne**.

Z kolei prof. **Thulie** przedstawił imieniem komisji matki szereg wniosków, dotyczących zmian osobowych w różnych komisjach Rady przybocznej.

Dalej uchwalono w myśl wniosku komisji matki, że **czasie wakacyjnym będzie urzędowała Rada przyboczna w składzie niekompletnym**, z tem, że po wakacjach jej uchwały będą przedłożone do zatwierdzenia pełnej Radzie miejskiej. Do obradujących w czasie wakacji komisji będą delegowani w miejsce nieobecnych członków Rady inni członkowie poszczególnych klubów.

Następnie w myśl wniosku komisji matki (ref. prof. **Zakrzewski**) wybrano do komisji przyznawania **nagrody literackiej** im. Ujejskiego, red. Laskownickiego i prof. Chylińskiego, do komisji opiniowania **nagrody historycznej** im. Szajnochy red. Mejbauma i prof. Stefkę.

Z porządku dziennego po powzięciu kilku drugich uchwał — uchwalono po referacie p. **Buszka** zaciągnąć w miejskiej kasie oszczędności **długoterminową pożyczkę w wysokości 2,500.000 zł.** na 10 proc. rocznie, spłacalną ratami w ciągu 15 lat. Pożyczka ta będzie zaciągnięta na całkowite wyrównanie krótkoterminowych pożyczek w M. K. O., które gmina zaciągnęła w r. 1927 na różne miejskie roboty inwestycyjne. W układzie o pożyczkę zastrzeżono dla gminy **prawo wcześniejszej spłaty** pożyczonej sumy — ze względu na wysokie jej oprocentowanie a na wniosek dyr. **Süssera** uchwalono, że procent od pożyczki nie może być wyższy niż 2 proc. od procentów, ustanawianych przez Bank Polski (jeżeli Bank Polski pobiera np. 7 proc. gmina płaci M. K. O. 9 proc.).

Następnie w myśl referatu p. **Tęczarowskiego** uchwalono **sprzedać spółdzielni „Zdobycz robotnicza" 7.600 sążni gruntów miejskich na Żelaznej Wodzie pod budowę domów** w cenie po 15 zł. na sążeń z tem, że połowa przypadającej należytości ma być spłacona zaraz, reszta po roku.

Na wniosek tego samego referenta uchwaliła Rada przyboczna udzielić **dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności absolutorjum** za jej działalność w r. 1927. Mówca imieniem Komisji rewizyjnej zaznaczył, że przeprowadzone skontrum pozwoliło stwierdzić znaczny wzrost wkładek w M. K. O. i ostrożną politykę kredytową tej instytucji.

Nakoniec na wniosek prof. **Chylińskiego** uchwalono utrzymywać w porządku grobowiec Konopnickiej.

—:::—

Rzeźnik J. Nowak przed sądem.

Oskarżony jest o fabrykowanie kiełbasy z koniny, o oszustwa, fałszywe zeznania, lichwę mieszkaniową i inne. — Wraz z nim odpowiadają jego ofiary.

W zaraniu kształtowania się państwowości polskiej, żerowały różne indywidua, które w ogólnie panującym zamęcie, dorabiały się majątków za wszelką cenę.

Wśród licznych osobników, których piętnowaliśmy w naszym dzienniku, często powtarzało się nazwisko rzeźnika Józefa Nowaka. Już w r. 1919 był on **aresztowany za nadużycia popełnione przy prowiantowaniu oddziałów wojskowych**, walczących o wolność miasta.

Następnie notowaliśmy go niezliczoną ilość razy wśród paskarzy, uprawiających lichwę żywnościową. Nowak nie wiele kłopotał się tem, lecz ciułał majątek. W czasach wojennych kupił kamienicę przy ul. Piekarskiej, Sakramentek, św. Kingi i Kochanowskiego, miał sklep masarski przy pl. Bernardyńskim i restaurację przy pl. Halickim. Wraz ze wzrostem majątku, Nowak usiłował

wybić się na czoło elity handlowo- przemysłowej w naszem mieście.

Został radcą przemysłowym Izby handlowo- przemysłowej. W restauracji swej stale gościł reprezentantów palestry, sądownictwa i innych. Powoli ginęły w niepamięci praktyki jakiemi Nowak dorobił się majątku.

Przed dwoma laty głośną się jednak stała sprawa dostaw kiełbas Nowaka dla 19 p. p. we Lwowie. Na żądanie intendantury tego pułku, b. miejski weterynarz, dr. Hiolski, drogą chemicznej analizy ustalił, iż w kiełbasach dostarczonych dla żołnierzy, znajdowało się

końskie mięso.

Nowak oskarżył wówczas dra Hiolskiego o oszczerstwo i uzyskał

zasądzający wyrok eksperta.

Następnie jednak robotnicy Nowaka zgłosili się w policji, i zeznali, że zeznali fałszywie w sądzie na niekorzyść weterynarza, działając pod wpływem

namowy Nowaka.

Dr. Hiolski uzyskał następnie w sądzie apelacyjnym zniesienie zasądzającego wyroku.

W międzyczasie Nowak poróżnił się z dostawcą wojskowym p. Jarką i będąc słuchany w sądzie jako świadek,

zeznał fałszywie,

na jego niekorzyść. Jarka, chcąc się obronić, oskarżył w policji Nowaka

o różne nadużycia, nakłanianie do fałszywych zeznań

i t. p. Po przeprowadzeniu dochodzeń, policja

aresztowała Nowaka,

który po trzymiesięcznym areszcie śledczym został następnie wypuszczony na wolność

za kaucją 100 tysięcy złotych.

Wynikiem dochodzeń został skonstruowany przez prokuratorję akt oskarżenia, który zarzuca Nowakowi

podrobienie pieczęci wojskowej,

którą oznaczano mięso lichej jakości, jako przeznaczone przez wojskowego weterynarza, dla intendantury, dostarczanie wojskowości smalcu roślinnego, eksportowanego z Ameryki, **zamiast smalcu wieprzowego**, używanie do kiełbas **mięsa końskiego i nieodpowiedniego.**

Pozatem Nowak pociągnięty jest do odpowiedzialności, iż niesłusznie oskarżył dr. Hiolskiego o nadużycie władzy urzędowej, że nakłaniał swych robotników do fałszywych zeznań, oraz w czasie rozprawy Wł. Urbanowicza przeciw L. Jarce o obrazę czci, zeznał fałszywie, że przeciw Jarce wniósł do prokuratorji doniesienie karne o oszustwo, co było nieprawdą.

Niekoniec jednak przestępstw Nowaka. Akt oskarżenia pociąga go pozatem do odpowiedzialności

za lichwę mieszkaniową.

Nowak bowiem jako kamienicznik pobrał

odstępne przy wynajmie mieszkań,

w swych realnościach od K. Korobczak, M. Szafrana, i dr. M. Auerbacha.

Pozatem oskarżony on jest o

gwałt publiczny,

i uniemożliwienie spełnienia urzędowej czynności wywiadowcy F. Broszczakowskiego, któremu w r. 1924 wyrwał z rąk wagę niecechowaną i nie pozwolił jej opieczętować.

Wraz z nim prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności aplikanta sądowego w Katowicach dr. Aleksandra Zabłockiego o współwinę oszustwa, gdyż zamówił on wojskową pieczęć i oznaczał nią nieodpowiednie mięso dla wojska, oraz czeladników masarskich Józefa Czerwińskiego, Jana Walasa, Kaspra Derlata i Juljana Wilczyńskiego, za

fałszywe zeznania

złożone przeciw weterynarzowi.

Ofiary Nowaka.

Dr. A. Zabłocki przez pewien czas, był zatrudniony w pracowni Nowaka. Niektóre dzienniki podały, iż był on kapitanem intendantury i w tym czasie czynił trudności Nowakowi przy odbiorze dostarczonych wyrobów. Nowak, aby unieszkodliwić go zaproponował mu wystąpienie z wojska, ewentualne poślubienie córki, oraz przystąpienie do interesu jako wspólnik. Dr. Zabłocki przesłuchiwany w śledztwie przez sędziego dr. Linderta, zeznał, iż pod wpływem

namowy Nowaka zamówił u rytownika pieczęć wojskową,

w celu oznaczania nieodpowiedniego mięsa jako przyjętego przez wojskowego weterynarza. Przesłuchiwany następnie w sądzie w Mysłowicach, jako obwiniony o współwinę w oszustwie, zmienił swe zeznania.

Oskarżeni robotnicy, samorzutnie, pod wpływem wyrzutów sumienia oskarżyli się,

obciążając równocześnie Nowaka.

—:::—

Przed trybunałem wyrokującym.

Wczoraj stanęli oskarżeni przed trybunałem któremu przewodniczy r. Bajorek, oskarża prok. Poeche, oskarżonych broni adwokat poseł dr. Pieracki i dr. Bromberg.

Przewodniczący zarządził na wstępie przesłuchanie dr. Zabłockiego. Zeznawał on oględnie, usiłując osłabić znaczenie pierwszego swego przesłuchania w śledztwie. Z Nowakiem zaznajomił się na Targach Wschodnich, a będąc bez zajęcia, uzyskał w formie pomocy zatrudnienie w jego przedsiębiorstwie. Pieczęć wojskową kazał zrobić, aby ułatwić segregowanie mięsa dla wojskowości i dla cywilnych odbiorców.

Na pytanie prokuratora zaznacza, że mięso dla wojska było lichszej jakości, niż dla miasta.

Smakołyki Nowaka.

Oskarżony Józef Czerwiński, przez dłuższy czas pracował jako czeladnik masarski u Nowaka. Dnia 1. maja otrzymał on polecenie, aby zrobił około 600 kg. kiełbas dla wojska. W tym celu otrzymał on 60 kg. mięsa wołowego najlichszej sorty, gotowany podrób wołowy i wieprzowy i 18 głów wołowych. Oskarżony zrazu **nie chciał z tych odpadków robić kiełbas.** Gdy następnie ten fabrykat **zakwestjonowało wojsko** i oddało do orzeczenia dr. Hiolskiemu, Nowak czynił mu wyrzuty, że źle zrobił te kiełbasy. Gdy w tej sprawie mieli oni zeznawać w sądzie, przeciw temu weterynarzowi, Nowak polecił im powiedzieć, że w kiełbasach tych było 60 procent mięsa wieprzowego, bez żył, i 40 procent najlepszego mięsa wołowego. Gdy oskarżony wraz z kolegami tak zeznał w sądzie uczuł następnie wyrzut sumienia, przeto udał się do redaktora Dziennika Ludowego Szczyrka, by prosić o poradę. Otrzymawszy polecenie, aby udał się do sędziego i odwołał fałszywe zeznania, oskarżony tak postąpił. Oskarżony twierdzi, że Nowak nie dawał do kiełbas mięsa końskiego.

Koledzy jego mówili mu, że do wyrobu kiełbas dla wojska, Nowak kazał używać cuchnących odpadków, które płukano w calihypermanganicum.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—:::—

Jak rozmaite ludy się modlą?

Dziwne sposoby modlenia się zauważono u niektórych ludów. Azję centralną i Tybet nazwano krajem młynów modlitewnych.

Młyn modlitewny jest chętnie używany przez buddystów tamtych stron. Na gościńcach, po wsiach, wierni mają przy sobie modele ręczne, składające się z obracającego się bębna i z trzona. Idąc, lub jeżdżąc wierzchem, obracają walec, na którym po kilkaset razy wypisana jest modlitwa. Obrót każdej modlitwy stanowi już odmówienie jej.

W ten sposób w ciągu jednej chwili można odmówić modlitwę wiele razy.

W świątyniach i na drogach obok świętych miejsc pod daszkami stoją wysokie, czasem do dwu metrów koła. Pielgrzym, mijający taką kapliczkę, puszcza je w ruch. Niejeden leniwy buddysta w przemyślny sposób łączy młyn swój, z młynem modlitewnym, wciąż się obracającym.

W Tybecie pielgrzymują krajowcy w jasnoczerwonych płaszczach wśród bica w bębny i dźwięki dzwonków do swych miejsc świętych. Na uciążliwych ścieżkach znajdują tu i ówdzie *piramidę modlitewną* lub stos kamieni rozmaitej wysokości. Także chorągwie odgrywają tu wielką rolę z powiewającego kawałka sukna lub skóry. — Każda chorągiewka niesie jedną modlitwę, właściwie każdy jej powiew już jest wypodzianem jej słowem.

Mahometanie są bardziej konserwatywni od swych buddystycznych sąsiadów. Dywany modlitewne, o prześlicznych często barwach i wzorach są koniecznym dodatkiem do wylewu duszy. Gdziekolwiek muzułmanin się znajduje, na ulicy, czy też w swym sklepie, rozkłada w czasie modlitwy dywan zdejmując obuwie, i zwrócony twarzą do Mekki, wykonuje modlitwę. Niektóre sekty mahometańskie używają do modlitwy swej cegieł, które składają się z palonej gliny z Mekki. Medyny lub innego świętego miejsca. Kładzie się je tak, że usta modlącego się muzułmanina dotykają się ich zamiast ziemi.

Rakiety modlitewne krajowców północnego Syjamu podobne są do naszych ogni sztucznych. Napełnia się beczkę prochem i umieszcza rakietę na wyższej platformie. W czasie nabożeństwa zapala się ją. Rakieta wedle wierzeń krajowców rozprasza i rozpędza złe duchy.

Gdy mieszkańcy niektórych wysp azjatyckich ruszają na wojnę, wtedy żony ich ustawiają na deskach kosze z kamieniami i owocami i modlą się, by kule nieprzyjacielskie odbijały od mężów i braci ich, jak krople deszczu od darów ofiarnych maczanych w oliwie(!)

Krajowcy z wyspy Celebes zabijają koguta i wieprza, układają je obok siebie i modlą się: o bogowie nad nami i w pośród nas, jeśli chcecie się zmiłować nad nami i jeść nam każecie, to zeszlijcie deszcz. Gdy Malajczycy modlą się o dobre żniwo ryżowe, przynoszą do meczetu litr ryżu.

Niektórzy Indjanie z Nebraska używają fajek, które palą w cichym jakimś zakątku na cześć bogów, zamiast odmawiać modlitwy.

Ze sportu.

LWÓW—KRAKÓW 4:3 (3:1).

Tradycyjne zawody międzymiastowe rozgrywane przez zespoły Krakowa i Lwowa od kilkunastu lat o nagrodę prof. Zeleńskiego, a tym razem i o wieniec laurowy „Gazety Porannej“, zakończyły się pięknym sukcesem Krakowa, co zarazem jest dużym skandalem sportowym, rzucającym kiepskie światło na panujące w naszym światku stosuneczki i na nastroje tutejszych władz sportowych.

Mimo, że od kilku miesięcy wczorajszy termin wyznaczono dla rozegrania matchu Czarni—Polonja, Cracovja— I. F. C. oraz Wisła—Ł. K. S. o mistrzostwo Ligi, przez co tak we Lwowie nie można było urządzać imprezy ze względu na niedopuszczalną konkurencję Czarnym, którzy także jak i inne kluby łożą na utrzymanie LZOPN-u, jak również i reprezentacja Krakowa nie mogła być złożona z pierwszorzędnych graczy — o czem zresztą cały ogół sportowy wiedział — postanowił tutejszy LZOPN. zawody te doprowadzić do skutku.

Nie pomnąc na przestrogi organów prasowych, na świetne tradycje tych spotkań, na prestige własny i sportu miejscowego, niedozwalającego chyba na rozegranie tych zawodów z trzecim garniturem krakowskim (niesłychane) a dalej na brzydką konkurencję wyrządzoną klubowi Czarni, przez miejscową najwyższą władzę sportową, jaką jest LZOPN. oraz na straty tak dla jednej jak i drugiej strony wynikłe (a finanse nasze w tak opłakanym stanie), LZOPN. postanowienie swe zrealizował.

I stanęła reprezentacja Lwowa, złożona z graczy Pogoni, Hasmonei i Drapały (Czarni) na bramce, przeciw Krakowowi, reprezentowanemu przez Makkabię, Wawel, Garbarnię i inne B i C klasowe tamtejsze kluby, przegrywając zupełnie zasłużenie z przeciwnikiem młodym, ambitnym i żądnym zwycięstwa.

Jakkolwiek LZOPN. miał prawo nakazać poszczególnym graczom przywdziania koszulek czerwono-niebieskich, to jednak nakazać im grać i zwyciężyć słabego przeciwnika, jak i pozbawić ich tego uczucia depresji, z powodu nakazu rozgrywania tego sparodjowanego matchu, niestety nie potrafił. I tutaj sądzimy, leży przyczyna, że znani i dobrej marki gracze nasi kręcili się po boisku, jak gdyby nie wiedzieli dlaczego im tutaj stawić się kazano i co właściwie mają robić — i z depresji tej nawet utrata trzech bramek nie potrafiła ich wyprowadzić.

Jedynie po przerwie zerwali się miejscowi do akcji, chcąc przynajmniej wynikiem korzystnym zmniejszyć tę nie przez nich zawinioną kompromitację i w krótkim czasie uzyskują wynik 3:2, jednak ustaje ten zapał z chwilą utraty czwartej bramki, strzelonej przez gości z rzutu wolnego. Dalsze wysiłki części lwowskiego zespołu nie dały już rezultatu, dzielni ambitnej obronie krakowian.

Tak się zakończyły te nad wyraz przykre dla każdego sportowca zawody, któremu na całe szczęście przypatrywało się tylko 1.500 osób. Waza prof. Zeleńskiego i puhar „Gazety Porannej“, zdobyte przez juniorów krakowskich powędrowały na rok przynajmniej do podwawelskiego grodu, jako nagroda rzetelnej, rozsądnej i zdrowej pracy tamtejszych organów sportowych. Naszym inicjatorom natomiast pozostały zapewne zadowolenie z dokonanego „czynu“ i deficyt w kasie, który miejscowe kluby pokryją.

Sędziował bardzo słabo p. Piotrowski z Łodzi.

CZARNI—POLONJA (Warszawa) 3:0 (1:0).

W ramach rozgrywek o mistrzostwo spotkały się te dwie drużyny, pokazując bardzo ładną i zaciętą, pozbawioną jednak cienia brutalności walkę, utrzymaną w szybkiem tempie. Szczególnie dobrze sprezentowała się drużyna Czarnych, czyniąca stale postępy, mimo wstawienia, z powodu dyskwalifikacji, trzech rezerwowych. Jeszcze trochę wytężonej pracy, a mogliby Czarni śmiało odegrać poważną rolę w zajęciu pierwszych miejsc w tabeli.

Polonja technicznie dobrze wyszkolona, miała jednak wczoraj swój słaby dzień i choć często poważnie zagrażała bramce Czarnych to jednak brak dobrych strzałów uniemożliwił jej zdobycie choćby honorowego goala.

Sędziował wzorowo i bez błędu p. dr. Lustgarten z Krakowa. Widzów około 1.500.

WARTA—LEGJA 1:0 (0:0) mistrz. Ligi.
Ł. K. S.—WISŁA 4:2 (4:0) m. L.
CRACOVJA—I. F. C. 1:1 (1:1) m. L.
TURYŚCI—WARSZAWIANKA 3:0 (1:0) m.
T. K. S.—ŚLĄSK 7:0 (1:0) m. L.

Ulgi wojskowe dla studentów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerjum Spraw Wojskowych, rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ulg dla studentów przy pełnieniu powinności wojskowej. W okólniku tym Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że tym studentom z pośród poborowych rocznika 1905, którzy na komisjach w chwili poborów ich rocznika, oraz w roku następnym, zaliczeni byli do kategorji B., a w roku bieżącym skwalifikowani zostali do kat. A., przysługuje prawo do odroczenia służby wojskowej z tytułu studjów do 25 lat życia.

D' Anunzio na indeksie.

RZYM, 9. 7. Papież zatwierdził decyzję, na mocy której wszystkie dzieła D'Annunzia zostały umieszczone na indeksie.

Jak widzimy z tego, duchowieństwo wcale nie zamierza zrezygnować ze swoich metod, jakiemi zawsze posługiwało się. Obecnie w wieku olbrzymich przewrotów w świecie, w wielu wolnej i niezależnej myśli, powyższa decyzja papieża jest b. znamienna ze względu na rolę, jaką odegrać chce kościół w świecie.

Odkrycie bogatych źródeł nafty na Sachalinie.

MOSKWA, 9. 7. (AW.) Badania geologiczne na wyspie Sachalin prowadzone od dłuższego cza su przez sowiecką ekspedycję geologiczną jak rów nież przez japońskich koncesjonarjuszy wykazały że znajdują się tam liczne źródła naftowe, a pewne tereny uważane są za tak bogate, że nie ustępują terenom naftowym w Baku. Istnieje wobec tego możliwość wywozu ropy do Chin i Japonji. Rząd sow. zamierza utworzyć specjalny trust, któryby się zajął eksploatacją terenów naftowych na Sachalinie.

Program wyborczy ang. partji pracy

LONDYN. W programie opublikowanym w związku z najbliższemi wyborami *partja pracy* określa siebie jako partję *socjalistyczną*. Program wysuwa m. in. żądanie utworzenia narodowej *Rady gospodarczej, urzędu dla polityki gospodarczej*, którego zadaniem by było m. in. *upaństwowienie kopalń węglowych, środków komunikacyjnych, środków energji*, dalej ubezpieczenia na życie, opodatkowania dóbr wiejskich, *kontroli nad kredytem*, ustalenia *minimum płac* dla robotników rolnych. Dalej znajduje się w programie żądanie demokratycznego wychowania, powszechnej szkoły początkowej aż do uniwersytetu, zwolnienia małych dochodów od podatków, *wyrzeczenia się wojny* jako narzędzia polityki narodowej i *autonomji* dla Indji

Komunikacja powietrzna via biegun północny, miedzy Niemcami i północną Ameryką.

Na zjeździe Twa Międzynarodowego „Arctic“ w Leningradzie, który się odbył pod przewodnictwem Fr. Nansena, omawiano głównie w szczegółach projekt wyprawy do Bieguna w r. 1929 na sterowcu LZ 127, budowanym obecnie w Friedrichshafen. W swej podróży statek powietrzny zatrzyma się na stacjach, projektowanych w Leningradzie i na Alasce, celem zaś tej wyprawy ma być przeprowadzenie studjów nad Arktyką, które mają doprowadzić w wyniku do zorganizowania stałej komunikacji powietrznej przez biegun północny między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi. Wyprawą będzie kierował Fristjof Nansen.

„WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ“ KRÓLEWSKA.

BIAŁOGRÓD, 9. 7. (Pat). W związku z wypowiedzianem przez króla życzeniem adoptowania dwojga dzieci po deputowanym Pawle Radiczu, zabitym na posiedzeniu Skupczyny 20 czerwca br., wdowa po Radiczu oddała monarsze 10-letnią dziewczynkę Ladicę i 13-letniego chłopca Pawła.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 lipca

ARTYSTKI TEATRU MAŁEGO OFIARAMI NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Mila Czajkowska, i Nyczówna, artystki Teatru Małego, wybrały się w ub. niedzielę popołudniu na wycieczkę autem do Brzuchowic. Koło kierownicy zasiadł właściciel auta, pewien młodzieniec, który pomimo, że nie posiada jeszcze egzaminu szoferskiego, popisywał się swą umiejętnością jazdy na skręcenie karku. Wynik tych harców był fatalny, gdyż tuż koło Brzuchowic, auto wjechało na drzewo przydrożne, przyczem jadący wypadli z wozu. Ciężkich obrażeń i złamania nogi doznała Czajkowska, Nyczówna lżejszych obrażeń, kierowca zaś, oraz obok niego szofer, wyszli cało z tej przygody.

Ofiarom nieostrożnej jazdy udzielił pomocy jeden z lekarzy brzuchowickich, poczem odwieziono je do Lwowa.

MORDERSTWO CZY PRZYPADEK? W ub. sobotę w nocy, jak to podawaliśmy, zginął tragiczną śmiercią Jan Wysocki, zam. przy ul. Panieńskiej l. 43. Policja aresztowała Jana Kościuka, zam. w tej samej realności, pod zarzutem zamordowania Wysockiego. W śledztwie zeznał on, że nic nie pamięta, gdyż w tym czasie był pijany. Wczoraj wypuszczono go na wolność, gdyż istnieje przypuszczenie, że Wysocki upadając, uderzył się w kroń tak silnie, że zmarł wskutek uszkodzenia czaszki.

Dziś odbędzie się sekcja zwłok, która zadecyduje ostatecznie o przyczynie zgonu denata.

NOWI LOKATORZY APARTAMENTÓW POLICYJNYCH. Izydor Rosenzweig, zam. w Przemyślu został aresztowany i odstawiony do Lwowa, pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę Mieczysława Deblessena, właściciela biura elektrotechnicznego. Aresztowany pobrał towar, wartości 7.000 zł. na weksle, które następnie nie wykupił.

Wadysław Sodoma został osadzony w areszcie za kradzież.

Anna Buczma, pokojówka hotelu „New York", została aresztowana za współudział w kradzieży dolarów, na szkodę obywatela Łotwy, Beera. Po przesłuchaniu w policji, Buczma usiłowała przez okno rzucić się z piętra na bruk podwórza. Zatrzymano ją jednak w czas i zdrową osadzono w areszcie.

KRWAWY WYSTĘP PARY MAŁŻEŃSKIEJ W RESTAURACJI. W ub. niedzielę, w restauracji S. Massowej przy ul. Teatyńskiej, l. 14. bawiący tam Włacysław Nastorowski, wraz z żoną Wiktorją, wywołał awanturę, przyczem zbił kilka szyb i mnóstwo szklanek. Jeden z bawiących tam gości, Jakób Warsch usiłował pohamować awanturniczych małżonków. Nastorowska, szalejąc, ugodziła wówczas trzykrotnie nożem gościa. Ciężko zranionego zaopatrzyło Pogotowie rat., Nastorowskiego zaś policja osadziła w areszcie. Godną jego małżonkę musiano jednak pozostawić na wolności, gdyż jest matką czworga drobnych dzieci.

PRZYCHWYCENIE KUROŁAPA. 20- letni Władysław Zatwarnicki, zam. przy ul. Szpitalnej wybierał się wielokrotnie do realności przy ul. Piekarskiej l. 15, na połów kur, które tam utrzymuje stadami dozorczyni Kornela Mazurkiewicz. Aby ułatwić kokoszkom drogę do swego worka, kurołap zwabiał je przy pomocy siemienia w zaciszny kąt i tam przycapnąwszy je, zabijał je, poczem sprawione chował do worka. W ub. niedzielę, dozorczyni zauważyła niecny proceder Zatwarnickiego, przeto zamknęła bramę i pobiegła za policjantem. Gdy wróciła z posterunkowym, kurołap miał już w worku uporządzone dwie kokoszki. Poszkodowana zeznała w policji, że aresztowanego widziała już czterokrotnie w tej realności. Skradł on jej około 50 kur.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Helena Spykowska, zarządczyni domu prof. Edmunda Bulanda, przy ul. Trzeciego Maja, doniosła policji, że onegdaj w nocy jakiś osobnik dostał się do tej realności przez okienko piwniczne, poczem dostawszy się na pierwsze piętro, wlazł przez okno do mieszkania, skąd skradł plik banknotów z biurka, oraz ubranie. Szkoda na razie nieustalona, gdyż poszkodowany bawi na letnisku.

Przez otwarte okno dostał się jakiś osobnik do mieszkania Kazimierza Łukowskiego, przy ul. Ujejskiego l. 10, skąd skradł 3 kandelabry srebrne, cukiernicę, zegarek i papierośnicę srebrną, łącznej wartości 600 zł.

Z mieszkania Wandy Rylskiej, przy ul. Mickiewicza l. 14, skradziono pewną ilość biżuterji.

Wachmistrz St. Dworzański, zam. przy ul. Na Błonie l. 5., doniósł policji, że jakiś osobnik skradł mu z mieszkania garderobę i bieliznę, łącznej wartości 500 złotych.

Z mieszkania dr. Bronisławy Wójcikówny przy ul. Kadeckiej l. 4., skradziono maszynę do pisania, marki „Underwood Portale" wartości 80 dolarów.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Jako dług z tytułu sporu honorowego między p. Kr. T., a p. St. M. składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 10.—. Dr. Feller.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

(Gościnne występy Krakowskiego Teatru):

Wtorek, o 7.30 „Simona".
Środa, o 7.30 „Simona".
Czwartek, o 7.30 „Simona".
Piątek, o 7.30 „Simona".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

QUI PRO QUO.
Wtorek: „Bernard".
Środa, o 8 „Bernard".
Czwartek, o 8 „Bernard".

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK: „Młodzieńczy szał" oraz „Przygody Małego Wędrowca".
MARYSIENKA: „Młodzieńczy szał" oraz Przygody Małego Wędrowca".
APOLLO: „Spadek Sami Weinsteina".
LEW: „Martwy węzeł".
PALACE: „Oaza miłości" i dwuaktowa komedja.
FATAMORGANA: „Giełda miłości".
CHIMERA: „Wielkomiejskie lalki".
AVENUE: „Wiedeń się bawi".
CASINO: „Uwiodłem ci żonę".
GRAŻYNA: „Indje, kraina baśni".

—:::—

TEATR WIELKI. Dzisiaj, we wtorek, ukaże się po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w wykonaniu gościnnie występujących artystów teatru im. Słowackiego z Krakowa, świetna komedja wybitnego pisarza francuckiego Jakób Deval'a, p. t.: „Simona". W komedji tej znajdzie szerokie pole do popisu aktorskiego heroina sceny krakowskiej Zofja Jaroszewska. Jej głównymi partnerami będą pp.: Buszyński i Ziembinski. Dalszą obsadę stanowią: pp.: Niedźwiecka, Osuchowska i Kierczyński. „Simona" grana będzie codziennie do końca bież. tygodnia. Na dzisiejszą premierę ważne są 30 proc. zniżki.

QUI PRO QUO. Dziś, jutro i w czwartek, pełna humoru i satyry rewja „Bernard" czyli „Nie bój się mamy" z udziałem całego zespołu i „Tacjann Girls" Na powyższe dnie Dyrekcja zawiadamia, że zniżki (30 proc.) są ważne, i takowe są zaliczone wyłącznie w kasach dziennych Teatru Wielkiego.

J. IGN. KRASZEWSKIEGO „POWIEŚCI HISTORYCZNE" w 80 tomach, Bibljoteka Wielkich Pisarzów, Serja I., 10 tomów kwartalnie. Cena w prenumeracie: do dnia 1. sierpnia 1928 r. 80 groszy za tom, czyli zł. 8 kwartalnie, w oprawie zł. 14.— kwartalnie. Od 1. sierpnia do 31. grudnia r. b. brosz. 10 zł., opr. 16 zł. kwartalnie. W sprzedaży pojedynczej tom zł. 1.40. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Jako pierwsze tomy wydawnictwa, ukazała się już „Stara Baśń" najlepsza powieść Kraszewskiego.

Bandytyzm w kraju.

Onegdaj w nocy między Weryną a Żołdcem, pow. żółkiewskiego, napadło czterech uzbrojonych bandytów, na jadących wozem, Piotra Kota, Marję Noczek i Romana Łozińskiego, zam. w Żółkwi. Po oddaniu strzału na postrach, opryszki zrabowali cukierki, zabawki dla dzieci, ubranie męskie i uprząż z konia, łącznej wartości 200 zł., poczem zbiegli.

Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami bandyci włamali się do mieszkania Cyprjana Witlina w Werynce ad Bojańca, gdzie skradli pewną ilość tytoniu i papierosów, wartości 56 zł.

—:::—

W pobliżu Lubienia Wielkiego, onegdaj w nocy napadło dwóch uzbrojonych w bagnety bandytów na idącego z dworca kolejowego Michała Reitera. Opryszki zrabowali napadniętemu 30 zł. w gotówce, bieliznę i ubranie wartości 80 zł. Pod zarzutem dokonania tego rabunku, aresztowała policja karanych złodzieji Jana Hajduczka i Hryńka Hobera.

—:::—

Przed trzema tygodniami został zamordowany w celach rabunkowych handlarz, Markus Goldstein, zam. w Hnatach, pow. jaworowskiego. Policja aresztowała onegdaj braci Iwana i Fedka Łozów, zam. w Kochanówce, pod zarzutem dokonania tej zbrodni, przyczem zakwestjonowano narzędzie mordu, karabin. Odstawiono ich do sądu w Jaworowie.

Walka z reumatyzmem

Gruźlica i reumatyzm to najgroźniejsze plagi szerokich mas. Walka z gruźlicą jest we wszystkich kulturalnych państwach energiczna i przeważnie skuteczna, natomiast na chorobę reumatyzmu nie wiele dotychczas zwraca się uwagi. A przecież, jak skonstatowano, reumatyzm jest nie mniej groźną chorobą niż gruźlica, dziesiątkując przedewszystkiem proletarjat, mieszkający w najgorszych warunkach.

Statystyka Kasy chorych m. *Berlina* z lat 1923—1925 wykazuje n. p. cyfry następujące:

Zachorowań na reumatyzm przypadków 54.776 dni przechorowanych 1,538.937 — zachorowań na gruźlicę przypadków 8.050 dni przechorowanych 548.099.

Na reumatyzm 7 razy więcej chorych, aniżeli na gruźlicę. Chorzy z cierpieniami reumatycznemi przechorowali 3 razy tyle dni, ile chorzy na gruźlicę. Następnie w tychże danych zwraca na siebie uwagę, niezwykła liczba ludzi niezdolnych do pracy.

W *Anglji* stosunek podobny. Ministerjum Zdowia podaje, że szósta część całkowitej niezdolności do pracy pzypada na cierpienia reumatyczne. *Trzy miljony tygodni roboczych.* według obliczeń statystycznych, zostały stracone z powodu cierpień stawowych.

Co do leczenia djetycznego stosowanego w cierpieniach stawowych reumatycznych ma ono niewątpliwie duże znaczenie, jeśli idzie o cierpienia artretyczne. Najwięcej celowa jest tu djeta bezmięsna, a głównie djeta skąpa, z przewagą pokarmów roślinnych. Ludzie, którzy odżywiają się pokarmami jarskiemi — daleko mniej się pocą i choćby dlatego daleko mniej wystawieni są na niebezpieczeństwo zaziębienia. Jeśli mowa o znaczeniu leczenia djetycznego, nie chciałbym nie poruszyć jeszcze ważnej kwestji, która bywa najczęściej przeoczona, dotyczącej spożywania, alkoholu przez ludzi cierpiących na stawy.

Należy podkreślić, że spożywanie alkoholu przez ludzi cierpiących na reumatyzm pogarsza jeszcze ich stan. We wszystkich zawodach mających styczność z alkoholem reumatyzm jest chorobą bardzo rozpowszechnioną. Stwierdzono np. częstość reumatyzmu u kelnerów, właścicieli restauracji i t. d.

Że alkohol sprzyja powstawaniu cierpień reumatycznych, wynika choćby z tego, że reumatyzm jest chorobą zakaźną, a we wszelkich chorobach zakaźnych alkohol powoduje zmniejszenie się odporności organizmu.

W Warszawie, jak czytamy w pismach, zawiązuje się komitet walki z reumatyzmem, który będzie miał na celu energiczną walkę z tą ciężką plagą ludzkości.

—:::—

Komunikaty.

ZARZĄD ZWIĄZKU „SAMOPOMOCY" bezrobotnych pracowników umysłowych wzywa wszystkich zarejestrowanych w Związku, by w bardzo ważnych sprawach, zgłosili się dnia 11. lipca (środa) b. r. w lokalu Związku przy ul. Wuleckiej l. 8. w godzinach od 10 — 12 i 4 — 6 popołudniu.

P. T. Abonentów upraszamy o jaknajrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Giserzy, omijajcie fabrykę Zieleniewski i Ska aż do odwołania!

Z powodu nieprzejednanego i antyrobotniczego stanowiska dyrekcji fabryki Zieleniewski i Ska giserzy tej firmy znajdują się w akcji strejkowej od dwu tygodni.

Robotnicy muszą zwyciężyć, dopomoże im w tem solidarność klasowa. mas pracujących. Wzywamy więc wszystkich giserów, aby omijali fabrykę Zieleniewskiego aż do odwołania, aby nie łamali solidarności robotniczej.

Zw. Zaw. Metalowców.
Lwów.

Rozmaitości ze świata.

JAK NIE KIJEM TO PAŁKĄ.

Dr. Matias Dugue, wybitny lekarz hawajski i członek wielu międzynarodowych organizacyj lekarskich, w memorjale swym, wystosowanym do rządu, radzi nie tracić skazańców, ale oddawać ich do specjalnych zakładów dla przeprowadzania badań na nich w zakresie niewypróbowanych dotąd metod leczniczych, ryzykownych kuracyj, szczepienia chorób w celach badawczych i t. d. Dr. Dugue, wychodzi z założenia, że nawet w razie zabójczych eksperymentów śmierć zadana w ten sposób byłaby mniej okrutną, niż na szafocie.

POWSZECHNIE SZANOWANY WŁAMYWACZ.

Niedawno został zastrzelony w pościgu przez policję brooklyńską niejaki Juljusz Brewis, który mieszkał z żoną i dzieckiem w apartamentach przy 1212 Ocean Ave i był powszechnie szanowany przez sąsiadów, jako poważny kupiec.

Brewisowie mieszkali elegancko a ostatnio planowali nawet podróż do Europy.

Brewisa przyłapano na gorącym uczynku okradania mieszkania. Usiłował zbiec, ale los wytyczył mu inny koniec tego dwoistego życia i padł od kuli policjanta.

NAJWIĘKSZY OKRĘT PASAŻERSKI

Rozpoczął się znowu wyścig między kompanjami okrętowemi, obsługującemi linje Europa-Ameryka: kto wybuduje największy i najszybszy hotel pływający? Niemiecki Norddeutscher Lloyd w Bremie buduje obecnie dwa olbrzymie okręty luksusowe o pojemności 46.000 ton i szybkości 39 klm. na godzinę Konkurent jego „Hapag“ z Hamburga buduje nowy parowiec o pojemności 48 tys. ton.

Pobiła przecież rekord angielska linja „White Star Line“, na której zlecenie buduje się obecnie w Glasgow, największy okręt pasażerski o pojemności 60.000 ton. Koszty budowy i ekwipunku nowego olbrzyma morskiego będą wynosiły 7.000.000 funtów szterlingów, tj. 280.000.000 zł. Na pokładzie tego okrętu znajdzie miejsce przeszło 4000 pasażerów nie licząc załogi i obsługi.

Dotąd największym okrętem pasażerskim był należący również do „White Star Line“ — „Majestic“ o pojemności 56.000 ton.

SUNJATSEN JAKO NOWOCZESNY KONFUCJUSZ.

Chińska partja narodowa postawiła wniosek rządowi, by podniesiono Sunjatsena, zmarłego prezydenta do tej samej godności, jaką osiągnął Konfucjusz w kulturze chińskiej. Tysiące świątyń poświęconych temu mędrcowi i założycielowi religji, winny otrzymać tablice pamiątkowe, któreby obwieszczały cześć dla Suntjatsena i stawiały działalność jego obok zasług Konfucjusza.

Zwłoki prezydenta, który zmarł przed trzema laty, spoczywają w podziemiach świątyni „Obłoków niebieskich“ w okolicach Pekinu i zbudowane też jest olbrzymie mauzoleum w Nankinie, które ma zostać jakiemś sanktuarjum narodowem.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.